

Komandosi z USA w Syrii i Iraku mają pomóc w walce z Państwem Islamskim

Stany Zjednoczone długo broniły się przed „postawieniem buta” na syryjskiej ziemi. Barack Obama w końcu postanowił złamać postulat powtarzany od 2013 roku. Wkrótce amerykańscy żołnierze sił specjalnych pojawią się na Bliskim Wschodzie. Będzie ich nie więcej niż 50 i mają pełnić rolę wyłącznie doradczą. Ale to nie koniec, bo około 200 dodatkowych komandosów ma trafić do Iraku, gdzie od ubiegłego roku znów stacjonuje amerykański kontyngent. Tomasz Otłowski, ekspert ds. bliskowschodniego terroryzmu, przestrzega przed ryzykiem związanym z dyslokacją amerykańskich żołnierzy, którzy mogą zostać narażeni na ataki rosyjskich bombowców, co z kolei doprowadziłoby do poważnej eskalacji wielostronnego konfliktu.

Więcej na: <http://wiadomosci.wp.pl/>